

ROZMOWA REPORTERA |

kadaweryna i putrescyna - związki te występują w trakcie rozkładu zwłok ludzkich. W dużym uproszczeniu szkolenie psa do detekcji węchowej, który ma wyszukiwać i oznaczać zapach zwłok ludzkich, polega na pozytywnym skojarzeniu tego zapachu. Zapach zwłok po jakimś czasie kojarzy się więc psu z piłką i zabawą ze swoim przewodnikiem

- Kontynuując ten wątek, co odróżnia psy szukające żywych ludzi od szukających zwłok?

- Psy poszukujące żywych ludzi są szkolone w inny sposób i wyszukują zapachy, które są charakterystyczne dla żywego człowieka. Trzeba również wspomnieć o wspaniałych, wyostrzonych zmysłach psa, które są zdecydowanie lepsze od zmysłów ludzkich. Pies zazwyczaj dużo lepiej od człowieka operuje zmysłem powonienia oraz zmysłem słuchu. Rolą przewodnika jest odczytać sygnały, jakie daje mu pies.

- Rozumiem, że pies szukający konkretnie zwłok, nie ma aż tyle okazji do pokazania swoich umiejętności, co chociażby pies pracujący na lotnisku w Kolumbii, szukający narkotyków. Jak często pies musi trenować szukanie, a jak często ma okazję uczestniczyć w prawdziwych poszukiwaniach?

- Biorąc pod uwagę fakt, że na terenie Polski psów wyszkolonych do wyszukiwania zapachu zwłok jest 12, to naprawdę na brak pracy nie narzekamy. Bywają miesiące, kiedy wspomagamy inne jednostki na terenie kraju i wtedy realizujemy zadania w terenach bardzo odległych od naszego miejsca zamieszkania, będąc zazwyczaj w delegacji. Zarządzenie Komendanta Głównego Policji, dotyczące pracy psów służbowych określa, że taki pies powinien mieć cztery dni szkoleniowe w miesiącu, w trakcie których jest

szkolony z zakresu wyszukiwania zapachu oraz posłuszeństwa. Osobiście uważam, że interakcja z psem to ciągłe szkolenie, więc szkolimy się prawie codziennie, na każdym spacerze, gdyż praca z psem to nie tylko detekcja węchowa, ale również posłuszeństwo, od którego często zależy życie psa. Bardzo ważne jest to, aby to szkolenie budowało relację pomiędzy przewodnikiem i psem oraz kojarzyło się psu bardzo pozytywnie. Gdyż psa nie zmusimy siłą do pracy.

- Jak bardzo różni się poszukiwanie zapachu zwłok w wodzie, a na lądzie? Czy szukanie na wodzie jest trudniejsze?

- Wyszukiwanie zapachu zwłok ludzkich w wodzie wiąże się z większą ilością rozproszeń, które bez wątpienia utrudniają pracę zarówno przewodnikowi, jak i psu. Należy pamiętać, że w trakcie takiej pracy pies znajduje się na łodzi i nie może swobodnie dysponować swoją motoryką, co sprawia, że jest on zależny od tego, jak sternik łodzi ją prowadzi.

- Czy pies szukający zwłok mieszka ze

swoim przewodnikiem w domu, jak wygląda Pana podejście do tego tematu?

- Mój pies mieszka ze mną, gdyż uważam, że ciągły kontakt z przewodnikiem ma dobry wpływ na psa, a to przekłada się na późniejsze efekty w trakcie służby. Zwyczajnie zarówno pies, jak i ja uczymy się odczytywać to, co chcemy sobie przekazać. Nie bez znaczenia jest również bardzo dobra socjalizacja psa, który ma stały kontakt z ludźmi, a to buduje w psie poczucie pewności siebie. Praca z psem to wiele składowych. Polegających między innymi na zapewnieniu potrzeb gatunkowych psa, a tych składowych nie powinno się pomijać, gdyż przekładają się one na pracę psa w realnych warunkach. ■

